

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

# EXPRES

**WIECZORNY ILUSTROWANY.**

Rok IX

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 5 STYCZNIA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 5

## KRWAWA BÓJKA STARUSZKÓW.

**72-letni starzec pragnął „wybić“ z głowy spóźnione amory swemu 70-letniemu bratu.**

Łódź, 5 stycznia.

Dozorca domu przy ulicy Południowej 90, 70-letni Józef Kwikier, zamieszkuje wspólnie ze swym bratem, Walentym, starszym od niego o dwa lata.

Walenty od dłuższego czasu nie był już zdolny do żadnej pracy i utrzymywał się ze wsparcia, udzielanego mu przez wydział opieki społecznej magistratu, Józef zaś, będąc kawalerem, miał jeszcze wiele temperamentu życiowego i chciał się w najbliższym czasie ożenić.

Wpadła mu bowiem w oko młoda wdówka, dozorczyni domu przy ulicy Wierzbowej do której zapalał gorącą miłością.

Wczoraj Józef zasiedział się u niej do późnej nocy i w czasie wizyty wchłonił w siebie dużą ilość alkoholu.

Gdy wrócił wreszcie do domu, Walenty spał już snem sprawiedliwych, Józef, który jeszcze zamierzał udać się na przechadzkę, zbudził swego brata. Wywiązała pomiędzy nimi sprzeczka.

Walenty począł zarzucać bratu, iż w tak późnym wieku prowadzi hulawczy tryb życia i pragnie się ożenić.

Józef w odpowiedzi na powyższe począł Walentego okładać jakimś żelaz-

nym przedmiotem i bardzo ciężko go poturbował.

Sąsiedzi, zaalarmowani krzykami Walentego, wreszcie obezwładnili wojowniczego brata.

Wezwano pogotowie, które stwierdziło, iż Walenty doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych i udzieliło mu pomocy lekarskiej.

## Skandale finansowe w Ameryce.

**Publiczność straciła 500 milionów dolarów; w tym samym czasie szwindlerzy zarobili 100 milionów**

New Jork, 5 stycznia.

(Telegram własny).

Tak powszechne dziś w Stanach Zjednoczonych krachy bankowe sprzyjają wykryciu rozlicznych nadużyć, które dotychczas popełniane były w instytucjach finansowych Stanów. Afera za aferą — oto sytuacja, która przeraża opinię publiczną Ameryki.

Przeciw dyrekcji „Bank of United States“ (bank ten jest instytucją prywatną) akcjonariusze wytoczyli skargę sądową o 50 milionów dolarów; w skardze

akcjonariusze dowodzą, że dyrektorzy bogacili się i ciągnęli nielegalne zyski ze szkodą dla posiadaczy akcji. Dyrekcja główna urządziła szereg instytucji subsydjarnych, pozornie samodzielnych, tylko w tym celu, aby pobierać niesłychanie wysokie gaże i renumeraacje w tych instytucjach. Do rad nadzorczych, dla upozorowania powagi i niezależności ścigano wysokie figury państwowe, pfacąc im za nazwiska kolosalne sumy. Zarobki dyrektorów, sięgające milionów dolarów rocznie, nie należały do rzadkości. Dyrektorzy prowadzili luksusowy tryb życia, podobnie jak najwięksi magnaci przemysłowi. Na jednej operacji giełdowej ku szkodzie akcjonariuszy dyrekcja zarobiła 20 milionów dolarów.

Skandal finansowy dosięgnął również sfer politycznych, które ochraniały te machinacje. W najbliższych dniach spodziewają się dymisji wysokich dygnitarzy politycznych.

Na giełdzie panują opłakane stosunki. Transakcje są minimalne. Jako dowód „nędzy“ giełdowej podają fakt, że za miejsce na giełdzie (miejsca giełdowe są sprzedane), za które niedawno zapłacono 480.000 dolarów, obecnie wzięto tylko 200.000.

Ogólna ilość strat publiczności na giełdzie w samym stanie New York obliczają w ciągu 1930 roku na 500.000.000 dolarów, podczas gdy szwindlerzy giełdowi zarobili w tym samym czasie 100.000.000 dolarów.

## Samobójstwo w restauracji.

**Młoda kobieta nalała sobie do piva iodyny.**

Kraków, 5 stycznia

Przy ulicy Kalwińskiej rozegrała się wczoraj tragedia młodej mężatki, 38-letnia Władysława Jędrzejczak, zamieszkała przy ulicy Kalwińskiej 17 na Podgórzu wstąpiła do restauracji i kazała sobie podać szklanke piwa, do której nalała jodyny i wypila z okrzykiem:

„Lepsza śmierć, niż takłe życie“, poczem upadła na podłogę.

Przerażony gospodarz i goście zaalarmowali natychmiast pogotowie ratunkowe, które przewiozło młodą desperatkę w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

## Zaloga łodzi podwodnej aresztowana

**za ekscesy i niesubordynację.**

Londyn, 5 stycznia

Dziś władze dokonały aresztowania 42 ludzi załogi łodzi podwodnej „Lucia“. Łódź znajdowała się w porcie Plymouth. Na pokład wkroczyły silne oddziały żandarmerji portowej, które aresztowały całą załogę wraz z oficerami.

Aresztowanych osadzono w więzieniu wojskowym.

Jak slychać przyczyną tego aresztowania były ekscesy, jakich dopuścili się marynarze w mieście. Wszyscy oskarżeni są o niesubordynację.

## Życie pozagrobowe istnieje. Sensacyjne eksperymenty profesora amerykańskiego

New York, 5 stycznia.

(Telegram własny).

W kołach naukowych Bostonu trwa od kilku dni zaciekła walka o uzasadnienie... spirytyzmu. Znany tamtejszy lekarz dr. Richardson, profesor uniwersytetu — chirurg od wielu lat zwalczający spirytystów i założył nawet w tym celu koło naukowe „Margery“ dla demaskowania praktyk spirytystycznych. Przed kilku dniami dr. Richardson ogłosił w wydanem przez siebie piśmie naukowym iż cofa się z zajętych pozycji i uznaje w całej rozciągłości racjonalność, celowość i konieczność badań spirytystycznych, gdyż na podstawie naukowych doświad-

czeń doszedł do niezłomnego wniosku o życie pozagrobowe.

„Jako podstawę poszukiwań obrałem metodę eksperymentalną. Podejrzewałem zawsze, że t. zw. duchy, które pojawiały się na seansach spirytystycznych polegają na tricku zamąceniu naszej świadomości albo wreszcie na objawach fizycznych, dotychczas niewytłomaczalnych, ale jednak nie mających nic wspólnego z życiem pozagrobowym. Skoro „duchy“, rozmawiałem; chcąc tę skomunikować ze światem obecnym, niechaj nie dają oznak swego istnienia przy pomocy hałasów, ruchów, ale nich pozostawia widomy i nadający się do skontrolo-

wania znak swego istnienia przez pozostawienie pośmiertne odcisku palca, który przy pomocy metod daktyloskopijnych można porównać później z odciskiem pozostawionym za życia. Te próby udały się w sposób, nie przedstawiający żadnej wątpliwości. Otrzymałmśmy na wosku dentystycznym wyraźne odbitki palców ludzi dawno zmarłych, które porównane przez specjalistów z odciskami palców tychże ludzi za życia, okazały swą identyczność. W ten sposób uważam potwierdzenie życia pozagrobowego, które może ujawniać się w płaszczyźnie życia naszego za absolutnie dowiedzione i niewątpliwe.

## Wstrząsy podziemne w Atenach i Koryncie.

Ateny, 5 stycznia

W nocy z soboty na niedzielę odczuło w Atenach i Koryncie szereg wstrząsów podziemnych.

Wskutek tych wstrząsów zarysowało się kilka domów. Wśród ludności powstała panika.

## Awantury w Wiedniu spowodowały hifteromcy.

Wiedeń, 5 stycznia

Z soboty na niedzielę doszło w Wiedniu do demonstracji i awantur narodowych socjalistów przeciwko filmowi „Na Zachodzie bez zmian“.

## Włamanie.

Łódź, 5 stycznia

Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu artykułów technicznych Władysława Flisa przy ulicy Lipowej 7.

Złoczyńcy otworzyli drzwi składu przy pomocy podrobionych kluczy i skradli większą ilość opon samochodowych, wartości około 2000 złotych.

Włamanie spostrzeżono dopiero dzisiaj rano.

Policja wszczęła pościg za złoczyńcami. Dotychczas ich nie przyłapano.

## Marszałek Joffre ogolił się na godzinę przed śmiercią

Paryż, 5 stycznia.

Pomimo iż od tygodnia już spodziewano się zgonu marszałka Joffra i biuletyny lekarskie zawczasu przygotowały opinię do tego smutnego faktu, śmierć marszałka wywołała olbrzymie wrażenie w całej Francji. Wszystkie dzienniki poświęcają zmarłemu długie wspomnienia, w których sławią jego zasługi w wojnie światowej, talenty, a przede wszystkim krystaliczny charakter i niespożyta szlachetność i dobroć. Do ostatnich chwil życia marszałek interesował się żywo wypadkami dnia i kazał czytać ga-

zety, gdy tylko odzyskiwał przytomność.

Na godzinę przed śmiercią, nagle marszałek wyraził życzenie ogolenia się. Na uwagę lekarza, iż może go to zmęczyć, marszałek odpowiedział z uśmiechem, iż żaden żołnierz nie powinien zjawić się przed swymi przełożonymi nieogolony, a więc i w królestwie niebieskim musi utrzymać ten zwyczaj...

## Kradzież

Z mieszkania Ryszarda Kupińskiego przy ul. Rokicińskiej 47 skradziono bieliznę i garderobę na sumę około tysiąca złotych. Poszkodowany o kradzieży zawiadomił policję.

Sprawców dotychczas nie schwytano.

## Pożar

W mieszkaniu Jakuba Krauzego przy ul. Południowej 13 zapaliły się sprzęty domowe. Ogień przybrał poważniejsze rozmiary. Zaalarmowano straż ogniową, która pożar szybko ugasiła. Straty wyniosły 600 złotych. Przyczyną pożaru wadliwa budowa przewodów kominowych.

## REWIZYTA PREMERA LITEWSKIEGO W ŁOTWIE.

Kowno, 5 stycznia

Na dzień 19-ty stycznia zapowiedziana została rewizyta premiera litewskiego, Tubjalisa, oraz ministra spraw zagranicznych, dr. Zauniusa w Rydze.



# Najnowsze dziwy techniki

Dom bez grama żelaza. — „Hannibal” olbrzymi hydroplan. — Scena obrotowa w małym mieszkaniu. — Reflektor o sile kilku miliardów świec. — „Konell” - nowy stop metali

W miejscowości Niemegk w Niemczech wybudowano ostatnio gmach, w którym nie ma ani jednego miligrama żelaza, kobaltu ani niklu. Wszelkie śruby, nity, rury i łączniki, jakie w innych domach są zrobione z żelaza, w tym osobliwym budynku wykonane są z brązu. Co najciekawsza, dom ten nie posiada zupełnie okien i światło dochodzi jedynie z góry za pomocą specjalnych kolumn świetlnych.

Jak się łatwo domyślić, dom ten nie jest domem czynszowym, ani willą miliardera amerykańskiego. Jest to budynek, w którym się mieści laboratorium do badania magnetyzmu ziemskiego, to znaczy tego magnetyzmu, który działa na strzałkę kompasu, kierując ją ku północy. Dla tego właśnie, w gmachu tym nie ma żelaza, kobaltu ani niklu, gdyż metale te działają na magnesy i przeszkadzająby uczonym przy pracy.

Anglicy nie mają spokoju wobec postępów komunikacji lotniczej, jaką można zaobserwować w Niemczech. Na wzór tedy niemieckiego „Do X”, wielkiego hydroplanu, którego jedno skrzydło spłonęło niedawno na wodach Portugalii, budują obecnie Anglicy wielki hydroplan pasażerski. Olbrzym ten nazywać się będzie „Hannibal” i zaopatrzony jest w silniki o łącznej mocy 2250 koni mechanicznych. Prócz załogi wodnopłatowiec będzie do 40 pasażerów.

Najnowszym amerykańskim wynalazkiem jest mieszkanie ze sceną obrotową. Brzmi to dość paradoksalnie, tembardziej, że owa scena obrotowa ma zastosowanie jedynie do małych mieszkań. Rzecz jest pomysiana w ten sposób, że w niewielkim pomieszczeniu znajduje się rodzaj cylindra, który za pociągnięciem odpowiedniej rączki daje się łatwo przesuwać wokół swej osi. Walec ma oczywiście dość dużą średnicę i podzielony jest na 4 przedziały. W jednej mieszczą się urządzenie kuchenne, w drugiej sypialnia, w trzeciej mała jadalnia, w czwartej urządzenie gabinetu. Dzięki tej scenie obrotowej można z lokalu, który posiada naprzykład tylko jedno okno mieć jasne cztery izby.

Najsilniejszy reflektor na świecie zmontowano ostatnio, oczywiście, w Ameryce. Ten rodzaj lądowej latarni „morskiej” ma siłę świetlną kilku miliardów świec i został umocowany na szczycie jednego z najwyższych domów w Nowym Jorku, a mianowicie na budynku towarzystwa Palmolive. Reflektor ma służyć do celów reklamowych.

## Borsuk - budowniczym

Małe to zwierzę buduje nory dla lisów w niewoli

Ostatnio powstało w Ameryce bardzo wiele firm lisich, t. j. specjalnych kolonii w których hodowane są srebrzyste, błękitne i inne lisy. Lis, którego futro jest tak niezwykle cenne, jest zwierzęciem bardzo trudnym do hodowli. Choćby mu stwarzano najlepsze warunki „mieszkalne”, lis nie oswaja się z niewolą i rzadko kiedy najrzeczniejszym hodowcom udaje się doczekać potomstwa od swych wychowanków.

Kosztowne futro lisa już niejednokrotnie skłaniało mniej lub więcej uczciwych finansistów i handlowców do organizowania hodowli. Znana była przed kilku laty w Paryżu afera pewnego niebleskiego ptaka, który chciał hodować niebleskie lisy w Alpach francuskich. Niejeden z drobnych i oszczędnych rentjerów francuskich do dziś dnia opłakuje stracone przy tej operacji pieniądze.

W Ameryce jednak hodowla udaje się stosunkowo najlepiej. Największą trudność sprawia farmerom przygotowanie dla lisa odpowiedniej jamy. Lis w żaden sposób nie chce zamieszkać w jamie wykopanej ręką ludzką.

Moc świetlna tej gigantycznej latarni lądowej, której celem jest prowadzenie wszystkich nieświadomych ku mydłu Palmolive, jest tak wielka, że gdyby pod dom oświetlony przez ową latarnię, zeszli się wszyscy ludzie z całego globu i gdyby każdy trzymał w ręku zapaloną świecę, toby jeszcze te wszystkie świece nie dały tyle światła, ile jeden reflektor na dachu domu Palmolive.

W poszukiwaniu metali, któryby zastąpił drogą platynę, z jakiej się fabrykuje drut do żarówek, wynaleziono wreszcie nowy stop, t. zw. metal Konell. Stop ten jest odporny na jeszcze wyższe temperatury niż platyna, i w gorącu, przy

którym dotychczas znane metale już są kują, ten metal jest nadal twardy. W związku z tem istnieje nadzieja, że metal ten da się zastosować do tych części wszelkich motorów, które są wystawione na działanie wysokich temperatur.

Narazie metal Konell jest używany do wyrobów drucików w lampkach radiowych i na tem polu daje doskonałe rezultaty. Żarówki radiowe z tego metalu mniej się nagrzewają i dają lepszy odbiór. Co najważniejsza zaś, to fakt, że Konell jest 1000 razy tańszy od platyny. Wielka wszechświatowa firma Westinghouse Co. zaoszczędza dzięki Konellowi około 2 milionów złotych miesięcznie.

## Kasy i ściany pancerne

nie są już ochroną przed współczesnymi przestępcami

Świat przestępczy nie ustaje w wysiłkach, zmierzających do pokonania tych środków, do których uciekają się ludzie, aby uchronić swe mienie. Do niedawna jeszcze uważano, że kasy pancerne stanowią najlepszą ochronę. Fabrykowano pancerze tak grube i tak silne, że zdawałoby się, iż nie mogą one paść ofiarą najbardziej dowcipnie skonstruowanych narzędzi włamywaczy.

Jeden z największych banków berlińskich, skonstruował specjalne ściany pancerne w podziemiach, w których przechowywane były safesy. Ściany te były takiej grubości, i zrobione z wyjątkowo mocnej stali, że policja ręczyła, iż nie mogą zostać uszkodzone żadnymi narzędziami. Jakież było jednak zdumienie banku, gdy któregoś dnia znaleziono rano rozprutą ścianę pokoju i opróżnione safesy. Badano w jaki spo-

sób złooczyńcy zdołali dokonać w ciągu krótkiego czasu — zaledwie dwóch godzin — tak wielkiej roboty. Dotąd jednak jeszcze nie odkryto środków, któreby nieprzeniknione, zdawałoby się, ściana pancerne, została rozpruta.

A tymczasem świat podziemny korzysta z nowoczesnych środków techniki. Rozporządza najnowszym systemem przyrządami, umie doskonale obchodzić się z substancjami chemicznymi, jednym słowem posiada arsenał takich środków, przed którymi licho, papierowa przeszkoda wydają się wszelkie kasy pancerne.

Obecnie, na zamówienie banków berlińskich, specjaliści inżynierowie pracują nad wynalezieniem takiego pancerza, którego nie można by rozpruć żadnymi środkami. Czy się im to uda — czas pokaże.

# Samolotem na słońce

trzebaby lecieć 85 lat, do Neptunia zaś 25.800 lat

## Astronomiczne odległości, których zrozumieć nie można

W mowie potocznej dla określenia wielkich liczb, lub bardzo dużych odległości, utarło się powiedzenie, że są to liczby lub odległości astronomiczne. Nie bacząc na to, że z takim wyrażeniem spotykamy się na każdym kroku, nie zdajemy sobie wcale sprawy jak naprawdę wielkie są owe liczby astronomiczne. Nie zdajemy sprawy przede-

wszystkiem dla tego, że — gdybyśmy je nawet znali — nie umielibyśmy ich sobie przedstawić. Zaraz się przekonamy, że tak jest, że umysł ludzki nie posiada zdolności wyobrażenia sobie tak wielkich odległości.

Weźmy jedną z najmniejszych odległości astronomicznych: odległość słońca od kuli ziemskiej. Wynosi ona średnio 150 milionów kilometrów. Już tej wielkości — jednej z najmniejszych — nie możemy sobie, jako mieszkańcy naszej małej ziemi wyobrazić. Aby sobie z niej jako tako zdać sprawę, trzeba uciec się do zmysłu czasu. Samolot lecący z szybkością 200 kilometrów na godzinę potrzebowałby okrążyć 86 lat, aby dotrzeć do słońca. Aby przelecieć ze słońca na Mars, potrzebowałby 130 lat czasu, a aby dotrzeć do dalszej planety naszego systemu, t. j. do Neptuna zużyłby 25.800 lat. Gwiazda „a” w gwiazdozbiórze Centaura odległa jest od ziemi o 43 biliony kilometrów. Jeżeli odległość z ziemi do słońca oznaczyć na rysunku przez jeden milimetr, to odległość do owej gwiazdy „a” należałoby narysować w postaci odcinka drugiego na 300 metrów.

Z uwagi na te niepojęte przestrzenie byłoby śmiesznym, gdyby astronomowie operowali kilometrem jako jednostką długości. Jednostką pomiaru w astronomii jest rok świetlny, t. j. droga jaką przebywa w ciągu roku promień świetlny. Droga ta jest równa (liczba ta nie ma dla nas już żadnego znaczenia, gdyż jest za wielka) 10 bilionów kilometrów. Mierząc tą miarą, zakrojona na przestrzenie niebieskie, odległość między księżycem a ziemią wynosi tylko jedną sekundę świetlną, a wspomniana gwiazda „a” w Centaurze odległa jest od nas o 43 lat świetlnych. Daleza gwiazda stała dotąd już od nas 300 lat świetlnych. Gdyby przypuścić, że na takiej

## Ciekawy testament amerykańskiego dzimka-milionera

W Detroit zmarł niedawno bogaty farmer nazwiskiem Smith, pozostawiając majątek w sumie 10 milionów dolarów. Majątek ten mocą testamentu przypadł w połowie krewnym zmarłego, resztę zaś zapisał Smith swej rodzinnej gminie na cele dobroczynne.

Zapis ten zawiera jednak dziwną klauzulę: gmina winna wybudować mu na miejskim cmentarzu specjalne mauzoleum, nakształt domku mieszkalnego. — Tam ma być ustawiona jego trumna o szklanym wku. Przy trumnie ma pełnić nieustającą wartę dwóch ludzi, przy czem zmiana ich ma następować co 8 godzin.

W myśl życzenia zmarłego każdy z owych strażników, którzy mają się składać z 3-ech zmian po dwie osoby, ma pobierać rocznie 3.000 dolarów i wolno mu jest zajmować się czem chce, byleby trumna ani na chwilę nie zostawała bez dozoru.

Klauzula ta postawiła gminę w trudnym położeniu, gdyż władze kościelne nie chcą dać swej zgody na wykonanie dzwonnego żądania nieboszczyka, widząc w tem profanację ceremonjał pogrzebowego. Ciekawem jest, że do pilnowania zmarłego milionera zgłosiło się już 500 kandydatów.

Jak donoszą pisma angielskie, w Londynie ma powstać wkrótce największe na świecie atelier filmowe, którego koszt budowy wynosi 6 milionów złotych.

Dla uczczenia pięćsetnej rocznicy śmierci Keplera wytwórnia filmowa w Dreźnie przystępuje do zrealizowania filmu astronomicznego. Film wyjaśnia w łatwy sposób podstawy astronomii i będzie mógł być wyświetlany w szkołach.

## Samolotem na słońce

trzebaby lecieć 85 lat, do Neptunia zaś 25.800 lat

## Astronomiczne odległości, których zrozumieć nie można

W mowie potocznej dla określenia wielkich liczb, lub bardzo dużych odległości, utarło się powiedzenie, że są to liczby lub odległości astronomiczne. Nie bacząc na to, że z takim wyrażeniem spotykamy się na każdym kroku, nie zdajemy sobie wcale sprawy jak naprawdę wielkie są owe liczby astronomiczne. Nie zdajemy sprawy przede-

wszystkiem dla tego, że — gdybyśmy je nawet znali — nie umielibyśmy ich sobie przedstawić. Zaraz się przekonamy, że tak jest, że umysł ludzki nie posiada zdolności wyobrażenia sobie tak wielkich odległości.

Weźmy jedną z najmniejszych odległości astronomicznych: odległość słońca od kuli ziemskiej. Wynosi ona średnio 150 milionów kilometrów. Już tej wielkości — jednej z najmniejszych — nie możemy sobie, jako mieszkańcy naszej małej ziemi wyobrazić. Aby sobie z niej jako tako zdać sprawę, trzeba uciec się do zmysłu czasu. Samolot lecący z szybkością 200 kilometrów na godzinę potrzebowałby okrążyć 86 lat, aby dotrzeć do słońca. Aby przelecieć ze słońca na Mars, potrzebowałby 130 lat czasu, a aby dotrzeć do dalszej planety naszego systemu, t. j. do Neptuna zużyłby 25.800 lat. Gwiazda „a” w gwiazdozbiórze Centaura odległa jest od ziemi o 43 biliony kilometrów. Jeżeli odległość z ziemi do słońca oznaczyć na rysunku przez jeden milimetr, to odległość do owej gwiazdy „a” należałoby narysować w postaci odcinka drugiego na 300 metrów.

Z uwagi na te niepojęte przestrzenie byłoby śmiesznym, gdyby astronomowie operowali kilometrem jako jednostką długości. Jednostką pomiaru w astronomii jest rok świetlny, t. j. droga jaką przebywa w ciągu roku promień świetlny. Droga ta jest równa (liczba ta nie ma dla nas już żadnego znaczenia, gdyż jest za wielka) 10 bilionów kilometrów. Mierząc tą miarą, zakrojona na przestrzenie niebieskie, odległość między księżycem a ziemią wynosi tylko jedną sekundę świetlną, a wspomniana gwiazda „a” w Centaurze odległa jest od nas o 43 lat świetlnych. Daleza gwiazda stała dotąd już od nas 300 lat świetlnych. Gdyby przypuścić, że na takiej

gwieździe są mieszkańcy i że posiadają teleskopy, umożliwiające im spoglądanie na ziemię, to patrząc w tej chwili na naszą planetę, widzieliby to, co im przynosi promień, który musiał przebyć drogę w ciągu trzechset lat. Inaczej mówiąc dziś, patrząc się na nas, widzieliby nie nas, a naszych przodków z przed 300 laty.

Odległości do tak zwanych mgławic są jeszcze większe, są milion razy większe, i tutaj nie wystarcza już rok świetlny, trzeba milionów lat świetlnych. Milion lat świetlnych nazywali astronomowie Aeonem świetlnym. W jednym z obserwatoriów amerykańskich zaobserwowano ostatnio mgławicę, której odległość od słońca szacowana jest na 25 aeonów. Wobec tej odległości owe sto tysięcy lat świetlnych, jakie nas dzielą od chmur Magellana — dwóch jasnych plam na niebie południowym nie daleko drogi mlecznej są odległością znikomą. Mgławica Andromedy odległa jest od ziemi (lub od słońca różnica jest o kilka sekund) o prawie równy aeon, a średnica Andromedy wynosi około 50.000 lat świetlnych.

Zbliżamy się tu do zagadnień, których nie tylko rozum ludzki, ale i duch ludzki ogarnąć nie potrafi. Oto według najnowszych zdobyczy wiedzy ma wszechświat być skończenie wielkim, ma mieć kształt kuli i obwód tej kuli wynosić ma 100 milionów lat świetlnych.

Najciekawszą jest rzecz, że umysł ludzki sam wytworzył owe astronomiczne jednostki pomiaru odległości i że sam w nich się obecnie nie jest w stanie zorientować. Nie baczając jednak na to, że Aeon jest dla nas pustym dźwiękiem, wiedza korzystająca z tego rodzaju określeń i operująca nimi, dochodzi do rezultatów nieraz zupełnie namacalnych i sprawdzalnych b. łatwo.



# 250.000 złotych czeka na właściciela!

Oryginalny list adwokata amerykańskiego do redakcji „Expressu”. — Kto może udowodnić swe prawo do spadku po emigrancie Szindlerze.

Redakcja „Expressu” otrzymała z New - Yorku następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!  
Potrzebowałbym pomocy Pana dla poszukiwania spadkobierców niejakiego Georga Szindlera, który się prawdopodobnie urodził w tej części Rzeczypospolitej Polskiej, która przedtem należała do Niemiec, lub znajdowała się w pobliżu niemieckiej granicy. Pan Szindler

urodził się pierwszego sierpnia 1853 roku już dawno temu emigrował do Zjednoczonych Stanów Ameryki. Spadek po nim wynosi około 225.000 złotych.

Gdyby Pan zechciał ogłosić ten list w swej gazecie, bardzo jest możliwe, że to doszłoby do samych spadkobierców lub też kogokolwiek, kto może dać nam jakieś dane w tej sprawie.

Szczegóły należy bezzwłocznie adre-

sować do niżej podpisanego, ale każda z zainteresowanych osób musi pamiętać, iż może zwracać się do nas wtedy, gdy może dostarczyć urzędowego poświadczenia tożsamości.

Z poważaniem

John J. Dwyer  
Attorney at Law

40 Wall Street, New York, N. Y.

## Zamordował wędrownego grajka

i zrabował mu 200 złotych, które miał on przy sobie  
Zbrodniarz został skazany na 5 lat więzienia

Władze policyjne przez dłuższy czas nie mogły wyjaśnić tajemnicy zabójstwa Stanisława Ogrodowczyka.

Ogrodowczyk był wędrownym grajkiem. Przyjeżdżał często do Łodzi, wędrował po okolicznych miasteczkach i wioskach. Towarzyszył mu zazwyczaj niejaki Filip Boguchwał. Ogrodowczyk grał na skrzypcach, on zaś na wiolonczeli.

Powodziło im się naogół dość dobrze. Zapraszano ich na śluby, uroczystości rodzinne i do karczm wiejskich. Gdy nie mieli żadnych zamówień, grali na podwórzach i w ten sposób zarabiali na życie.

Ogrodowczyk miał dość zamożnego ojca, lecz nie utrzymywał z nim już od lat żadnych stosunków.

Któregoś dnia, gdy wraz z Boguchwałem znalazł się przypadkowo w swej rodzinnej wiosce, złożył jednak ojcu wizytę.

Stary Ogrodowczyk, właściciel dość dużego gospodarstwa rolnego, przyjął syna bardzo serdecznie.

Grajek w ciągu paru dni wypoczywał po swych uciążliwych wędrowkach.

Ojciec proponował mu nawet, by po został u niego na stałe, lecz Stanisław nie chciał się na to zgodzić.

— Jestem urodzonym włóczęgą — tłumaczył się. — Nie umiem długo usiedzieć na jednym miejscu.

Stary Ogrodowczyk zaopatrzył go przed wyjazdem w nowe ubranie i bieleziny i prócz tego dał mu dwieście złotych.

Młody grajek, spotkawszy się ze swym przyjacielem w jednej z pobliskich osad, opowiedział mu szczegółowo o serdecznym przyjęciu i otrzymanych pieniędzach.

— Postawisz chyba wódkę, prawda? — spytał go Boguchwał.

— Oczywiście, że postawię.

Udał się w dwójkę do karczmy. Za-

siedli do stolika i kazali sobie podać kilka butelek wódki.

Ogrodowczyk szybko się podchmielił i zaczął się zalecać do córki karczmarza Władysławy Stoleckiej.

Dziewczyna nie odepchnęła go od siebie.

Ogrodowczyk zaprosił ją do tańca. W czasie beztroskiej zabawy zupełnie nieoczekiwanie zjawił się narzeczony młodej karczmarki, Wincenty Frontczak.

— Jak śmiesz, włóczykiu, tańczyć z moją narzeczoną! — krzyknął do Ogrodowczyka, rzucając się nań z pięściami.

Napadniętemu przyszedł z pomocą jego przyjaciel. Po stronie Frontczaka stało jednak czterech wieśniaków. Po turbowali oni dotkliwie obu grajków i wyrzucili ich z karczmy.

W parę godzin później Ogrodowczyka znaleziono martwego. Leżał on w polu, znajdującym się już poza granicami osady Leczo (woj. łódzkie), w której rozegrało się powyżej opisane zajście.

Jak ustalono, zadano mu sześć ran nożem.

Początkowo podejrzenie padło na Frontczaka i jego przyjaciół. Wiadomo było bowiem, iż dotkliwie poturbowali grajka.

Posadzeni o zbrodnię udowodnili jednak policji, iż nie mieli noży.

Policja doszła w rezultacie do wniosku, iż zabójstwa dokonał ktoś inny i zaczęła poszukiwać Boguchwał, który zginął bez wieści.

Po upływie paru tygodni ujęto go w jednej z pobliskich wiosek.

Boguchwał początkowo twierdził stanowczo, iż Ogrodowczyka zabił Frontczak, lecz następnie, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do zbrodni. Skusiły go dwieście złotych, które Ogrodowczyk otrzymał od swego ojca. Gdy nieszczęsny grajek, poturbowany przez chłopów, wypoczywał w polu, Boguchwał zadał mu sześć ciosów nożem.

Morderca stanął przed sądem i został skazany na pięć lat więzienia.

Wyrok ten zatwierdził sąd apelacyjny.

## Nieud na wyprawa początkującego włamywacza Wydała go służąca, którą usiłował przekupić

Państwo Jordymowscy, wychodząc po południu z domu zapowiedzieli swej służącej, by ani na krok nie wychodziła z mieszkania.

Dziewczyna wprawdzie przyrzekła, iż zastosuje się do otrzymanego polecenia, lecz mimo to po wyjściu chlebobdawców również opuściła mieszkanie.

W godzinę później, powracając od koleżanki, zauważyła, iż drzwi wejściowe są nawpół otwarte.

Tknięta złem przeczuciem, szybko wbiegła do pokoju i ujrzła jakiegoś draba, który pakował do worka garderobę i plenery.

Gdy cofnęła się przerażona w kierunku drzwi, złoczyńca pochwycił ją za rękę i przytrzymał do siebie.

— Niech panienska nie krzyczy — rzekł do niej. — Nie jestem wcale taki straszny! Dam paniencie 50 zł., ale proszę dopiero za pół godziny zameldować o kradzieży.

Dziewczyna odzyskała spokój. Wiedząc, iż włamywacz niema względem niej złych zamiarów, próbowała go zabawić

rozmową. Liczyła bowiem na to, iż lada chwila powróci jej chlebobdawcy.

Złodziejczak nie chciał jednak tracić daremnie czasu. Rzucił dziewczynie pieniądze i wybiegł z mieszkania ze swym łupem.

Gdy znajdował się już na schodach, dziewczyna zauważyła przez okno dozorcę domu i wszczęła alarm.

Złodziejczakowi nie udało się już biec. Dozorca stoczył z nim zaciętką walkę i przy pomocy przechodniów odprawił go do komisariatu.

Dziewczyna składając w komisariacie szczegółowe zeznania, oddała policji otrzymane 50 zł.

Sprawcę kradzieży, Antoniego Rybczaka, osadzono w więzieniu.

Na sprawie sądowej przyznał się „do winy i wyraził skruchę.

Był to jego pierwszy występ złodziejski. Przed ośmiu miesiącami stracił pracę w fabryce i nie mając żadnych środków do życia, postanowił kraść.

Sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia.

## Liljana HARVEY

wkrótce wystąpi w czarującej

OPERETCE FILMOWEJ

produkcji wytwórni „UFA” p. t.

# DROGA DO RAJU

Czekolada Śmietankowa

Plutos



daje siły i zdrowie milionom dzieci

Pan przecież jest bez koszuli!

Niezwykła awantura w baluckiej restauracji

Umówili się, że się spotkają o godzinie ósmej wieczorem w jednej z knajp przy ulicy Brzezińskiej.

Franciszek Szklowski przyszedł ostatni. Roman Karśnicki i Józef Sokołowski siedzieli już wraz ze swymi przyjaciółmi przy jednym z bocznych stolików.

W chwili później z ust jednej z niewiast wydarł się głośny okrzyk:

— Panie Franku, pan przecież jest bez koszuli!

Jak się okazało Szklowski istotnie nie nosił nic pod marynarką i beczere-monjalnie odsłonił swój nagi tors.

— Gdzie ty się wychowałeś? — oburzyli się pozostali mężczyźni. — Nie znasz widocznie zasad przyzwoitości! Nie będziemy z tobą pili wódki!

— Musicie mi wybaczyć — zaczął się tłumaczyć Sz. — Przegrałem w karty tuż przed przyściem do knajpy koszulę i szalik!

— To nas wcale nie obchodzi Zmłaj stąd!

Wynikła awantura. Do stolika zbliżył się restaurator. Gdy dowiedział się o co im poszło, stanął po stronie Sokołowskiego i Karśnickiego i kazał Szklowskiemu natychmiast opuścić lokal.

— Nie wyjdę stąd, dopóki tego nie zażądają niewiasty! — uparł się Szklowski.

Młode dziewoje, zapytane, czy zgadzają się pozostać w jego towarzystwie, odpowiedziały:

— Nam to nie przeszkadza. Dla sympatycznych chłopców mamy zawsze względy.

Szklowski podziękował im za poparcie i oznajmił, że nie wyjdzie z lokalu.

Karśnicki i Sokołowski nie dali za wygraną. Rzucili się na pana Franciszka i zaczęli go okładać butelkami po głowie.

Szklowski wydarł się z ich rąk i wybiegł na ulicę, oczekując krwi.

Do rannego wezwano pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Karśnicki i Sokołowski zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał ich po sześciu tygodniach aresztu.



Dzisiaj i dni następnych!

Rozpoczynamy rok 1931 pod znakiem Tańca, Piosenki i Humoru! — klejnoty produkcji dźwiękowej w wykonaniu najdoskonalszego zespołu aktorskiego i reżyserskiego p. t.

Parada Paramountu

Rewia dźwiękowa, składająca się z szeregu skeczów w wykonaniu wszystkich gwiazd wytwórni „Paramount”. Maurice Chevalier, Clara Bow, Dennis King, Evelin Brent, (partnerka Janninga), Nancy Carroll, Gary Cooper, George Bancroft, Charles Rogers i inni.

Nad program: dodatek dźwiękowy Fleischerowski p. t. „POFRUNIEMY DO GWIAZD”.

Początek o godz. 4-ej po poł., o 10.15 wiecz., w soboty, niedziele święta o godz. 12-ej w poł., o 10.15 wiecz. Ceny miejsc normalne, na porankach niższe.

DŹWIĘKOWY KINO - TEATR

LUONA

Dzisiaj i dni następnych!

Rozpoczynamy demonstrację najpotężniejszych przebojów świata! Film milionów dla milionów! Hymn ku czci piękna i miłości!

Świat Szaleje

a z nim:

JOHN BARRYMORE,  
DOLORES COSTELLO,  
BETTY COMPTON,  
MYRNA LOY,  
MARION NIXON,  
ALICE WHITE,  
NOAH BEERY

RYSZ. BARTHELMESS

Upojny dźwięk namietnych melodii!

Bukiet najwspanialszych kobiet!

Nadprogr.: Wspaniałe dodatki dźwięk. Początek seansów o godz. 4-ej po południu, w soboty i niedz. o godz. 12 w poł. Ceny miejsc normalne, na pierwszy seans od 1 zł. w soboty, niedziele i święta od 12-3 po 1 zł. i 1.50 gr.





Dźwiękowy Teatr Świetlny

# CASINO



## Dziś wspaniała premiera!

MOTTO: Parvz młody, Parvz stary  
Quartier Latin, Montmartre, Bulwary,  
Wielka Opera, Champs Elysees -  
Któż nie zna mnie, nie kocha mnie.

Słynna gwiazda Music-hallów paryskich  
rasowa, pełna temperamentu **IRENA BORDONI**  
oraz wytworny i dystyngowany **JACK BUCHANAN**  
w wielkim filmie  
śpiewno-dźwiękowym p. t.

# „Paryżanka“ (Próba Miłości)

bogactwo melodji i humor treści, piękne kobiety, przepych wystawy w naturalnych kolorach prześcigający wszystko widziane dotychczas na ekranie.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o g. 4.30, ostatniego o 10-ej, w soboty i niedziele poranki od godz. 12-ej po cenach najniższych od 75 gr.—



### Podstuchane

Spotkali się na ulicy. Mayer, Gancegal i Mops.

- Gdzie pan mieszka?... — pyta pierwszy.
- W Pinczowie...
- Ile tam jest mieszkańców?
- 3.000...
- A ile naszych?...
- 2.500...
- A reszta?...
- Reżysta to burmistrz, strażnicy...
- Chwila ciszy
- A pan gdzie mieszka?
- W Rypin'e...
- Ile tam jest mieszkańców?...
- 1.800...
- A naszych?...
- 1.500...
- A reszta?...
- Policja, strażacy...
- Cisza, Zwracają się do trzeciego:
- A pan?...
- Ja mieszkam w New Yorku.
- W New Yorku?... Ile tam może być mieszkańców?...
- 7 milionów.
- 7 milionów?... A ilu jest naszych?...
- 3 miliony.
- To poco tam tylu strażaków?...

Dwa kuncy prowadzą ożywioną „rozmowę”.  
— Żebyś nie doczekał przyszłego roku, żebyś peki, żebyś zbankrutował, żeby ci wszystkie zęby wybiłi, prócz jednego!...  
— Dlaczego prócz jednego?...  
— A ból zęba!...

W pociągu. Mayer zwraca się do jednego z pasażerów:  
— Przepraszam pana, kiedy będziemy w Krakowie?...

Pasazer milczy.  
Mayer powtarza pytanie:  
— Przepraszam, czy pan nie wie, kiedy będziemy w Krakowie?...

Pasazer nie odpowiada.  
— Wie pan... — powiada Mayer. — Mnie się zdaje, że pan musi mieć 48 lat...  
— Dlaczego 48?...

Bo ja znałem jednego poldjotę, który miał 24 lata...

TEATR „EWJI”  
„Dobry Wieczór”  
Kopernika 16. telefon 184-66.  
Dziś i dni następnych  
**„Od A do Z”**  
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16  
Początek przedstawień 8 i 10 wiecz.  
W soboty niedziele i święta 6, 8, 10.

## Ludzie bez zmartwień zasypują urzędy podaniami o zmianę nazwiska

Do różnorodnych zmartwień ludzkich należy również troska o ładne brzmienie nazwiska. Ktoś kiedyś powiedział:

— Powiedz mi, jak się nazywasz. a powiem ci, kim jesteś...

Stosownie tej zasady do osób o pewnych, drastycznych nazwiskach byłoby niesprawiedliwością. Cóż naprzykład można byłoby powiedzieć o nieszczęśliwym właścicielu nazwiska — Byk?... Albo jak określilibyśmy człowieka, który nosi dźwięczne nazwisko — Kordełas?...

Nazwisko to pierwsze zmartwienie człowieka, albowiem z tym stemplem człowiek przychodzi już na świat.

— Patrzenie jaki mały Byk?... Patrzenie na tego Kordełas!... Albo na tę Pietruszeczke!...

Byk, Kordełas, Pietruszka, Guzik, Pieróg — kto wyliczy cała litanie nazwisk, których właściciele obiegają wszystkie urzędy, mające coś wspólnego z prawem zmiany nazwisk.

Dawniej zamiana nazwiska związana była z nieprzewidywanymi wprost trudnościami. Proceder ten trwał wie-

ki. Czasem wyniki starań ojca spadały niespodziewanie na syna. Kordełas, który złożył podanie, leżał już w grobie, lecz za to syn jego nazywał się od-tąd Kordełaskim lub Kordeckim.

Dziś sprawa zamiany nazwiska przed stawia się o wiele prościej. Oczywiście że uwzględnia się tylko podania tych osób, które potrafią odpowiednio umoty-wować konieczność zmiany nazwiska. Lecz sam proceder trwa o wiele krócej.

Fakt ten zachęcił prawdopodobnie ludzi, lubujących się we wszelkich zmianach, do masowego składania podań w sprawie zmiany nazwisk.

Szczególnie w mniejszych miasteczkach urzędy są zawałone tego rodzaju podaniami. Ale gdy petent dowiaduje się, że otrzymanie zezwolenia na zmianę nazwiska kosztuje

200 złotych,

dochodzi ostatecznie do wniosku, że może jeszcze wyżyć ze swym starym nazwiskiem, że Pietruszka, Kordełas, a nawet Byk — nie wart tak wielkiej sumy...

## Hallo! Tu radjo!..

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50: Przerwa. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.15—16.45: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 1. Jak samemu zrobić zabawkę — opracowała M. Wertówna. 2. Feljton prof. H. Mo-

ścińskiego „Czwartacy“ (tr. z W-wy). 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40: Odczyt z Krakowa. „Z dziedziny nauk o dziedziczności“ — prof. dr. Emil Godlewski. 17.45—18.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.30: Odczyt zorganizowany przez Komitet Dni Przeciwdziałczych w Łodzi. 19.30—19.35: Muzyka z płyt gramof., 19.35—19.50: Pras. dziennik radij. z W-wy. 19.50—20.00: Komunikaty Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 20.00: V-ty odczyt muzyczny z cyklu „Ewolucja muzyki współczesnej“ (tr. z Warszawy). 22.30: Jan Kienura (transmisja z Warszawy). 22.30—22.45: Feljton p. t. „W zmiennych obrazach“ wygł. p. Wanda Grabińska (tr. z W-wy). 22.45—24.00: Komunikat PAT. meteorol. polic. sport. oraz muzyki taneczna z Warszawy.

Dziś w nocy dyżurują apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57) W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164) R. Rembickiego (Andrzeja 26) A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).



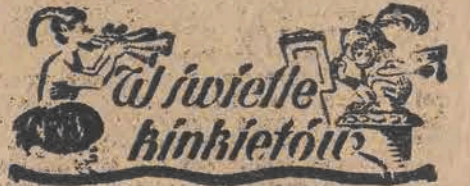
Dziś i dni następnych!

Najwspanialsza kreacja króla humoru

# Harold Lloyd

w arcydziele dźwiękowym p. t.  
**ROZKOSZE Niebezpieczeństwa**

Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 2-ej.



## Zbrodnia w Hollywood

na tle zazdrości między artystkami

Hollywood jest nie tylko ziemią obiecana wszystkim dziewcząt, marzących o karierze filmowej, lecz również terenem największych namiętności, wywołanych rywalizacją między aktorami i zazdrością. Na tle tych niezaspokojonych ambicji powstają często najkrwawsze zbrodnie.

Przed niedawnym czasem w Hollywood zamordowano młodą artystkę Anitę Cajsas, która przybyła z Hiszpanii i obdarzona nieprzeciętną urodą oraz ślicznym głosikiem została zaangażowana do jednej z największych wytwórni.

Śława Anity rosła z dnia na dzień. Moca swego talentu zdobywała coraz większe zaszczyty i młodej artystce rokowano najświetniejszą przyszłość.

Najserdeczniejszą jej przyjaciółką była pewna meksykanka, artystka o miernym talencie Magdalena del Sarol. Meksykanka pozazdrościła laurów swej przyjaciółce i pewnego wieczoru złożyła wizytę Anicie, a gdy artystki zostały same w pokoju, zabiła ją wystrzałem z rewolweru.

Prasa zagraniczna donosi o zgonie Iwa „Numy“, który zginął w Los Angeles.

Numa był jedną z najbardziej znanych i najpracowitszych gwiazd filmowych. Brał udział conajmniej w 200 filmach.

Brat popularnego koniersoniera Fryderyka Jarossy'ego, C. Jarossy, realizuje w wersji niemieckiej film p. t. „Orle“.

Jeanette Mac Donald opuszcza wytwórnię „Paramount“ i przechodzi do „Foxa“, który oferuje jej 5000 dolarów tygodniowo więcej.

# JANKO MUZYKANT

na tle noweli **Henryka Sienkiewicza.**

wedł przeróbki Ferdynanda Goetla. Muzyka Grzegorza Fitelberga, Leona Schillera, najlepszy film dźwiękowo-śpiewny krajowej produk. j.

GRAJA:

**Marja Malicka, Witold Confi, Dymsza, Krukowski, Zabszyński i inni.**

wkrótce „LUNA“.



# "PŁOMIENIE GRZECHU"

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

46)

## Streszczenie początku powieści.

Do komisariatu policji zgłosił się o godzinie 2-jej w nocy dr. Mianowski, który zameldował dyżurnemu przodownikowi, że wra-... z Rajzmina własnym autem, naknął się przed rogatkami na trupa jakiegoś meż... z wężelonei głowie. Z zeznań doktora Mianowskiego wynikało, że zamordowany został niejaki Wiktor Szański, maż niezwykle pięknej tancerki z „Czarnego Mly na”. Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszawa, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Rohra, lecz trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i dr. Mianowski.

Czerniak urządził obławę, podczas której znaleziono na szosie pustą fiaskę od benzyny. W rowie przydrożnym znaleziono jakiegoś nawpół obłąkanego starca, a w lesie wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również nieprzytomnego Marciszaka z przetrzezoną ręką. Posterunkowy zeznał, że napadli nań jacyś nieznanymi osobnicy, którzy zaciągnęli go do lasu wraz z doktorem Mianowskim i tam go zastrzelili. Co się stało z trupem — nie wiedział.

Szańska stwierdziła, że dr. Mianowski był ich domowym lekarzem i znał dobrze jej męża. Z innych źródeł Czerniak dowiedział się, że dr. Mianowski kochał się skrycie w pięknej tancerce.

W tym czasie opinie publiczna poruszył fakt nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca, przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Konferansjer „Czarnego Mlyna”, Drwesi, widział go po raz ostatni o godzinie 11-jej krwyczonego wieczoru w jednej z knajp przy ulicy Radzymińskiej w towarzystwie Szańskiego.

Pewnego dnia Szańska znalazła w toalecie przyleżki do tej pokoju w hotelu, list podpisany przez „pazia”.

Kim był ów „paz”? — nie wiedziała. Tajemniczy osobnik wyznał jej w liście gorącą miłość i zaprosił się do niej na dziewięć wieczór, zaznaczając, że w pokoju musi być ciemno i nie wolno im zamienić ze sobą ani słowa.

O oznaczonej porze odwiedza ją tajemniczy „paz” w masce i hełmie na głowie. Porwani szalem zmysłów, spędzają kilka godzin w ciemnym pokoju, nie mówiąc do siebie ani słowa.

W międzyczasie dr. Rohr oczarowany piękną tancerką proponuje jej, by została jego kochanką. Szańska oburza się w pierwszej chwili, lecz gdy lekarz oświadcza, że krwyczonego wieczoru widział ją, gdy kupowała benzynę w aptece, a następnie udała się do mieszkania doktora Mianowskiego, tancerka uległa jego prośbom, zmuszając go do milczenia.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Szańskiego. Iwarz była ogromnie zmieniona, lecz tancerka poznała męża po ubiorze.

Podczas rozmowy prokuratora z Rohrem w gmachu urzędu śledczego padł nagle strzał i Rohr został ranny.

Ktoś zwraca się anonimowo do naczelnika urzędu śledczego, aby szukał sprawcy morderstwa w podejrzany lokalu „Akwarium”.

Czerniak udaje się sam do „Akwarium” i tam zostaje postrzelony przez jednego z gości, legitymującego się dwoma nazwiskami: Karola Piżmowskiego i Roberta Hacıńskiego. Co się potem stało z naczelnikiem urzędu śledczego niewiadomo.

Komisarz Skurski wraz z wywiadowcą Granem w pogoni za złoczyńcami dotarli do dworku niejakiego Kubasiewicza. Stady kół wskazywały, że złoczyńcy, którzy porwali Czerniaka, ukryli się w tym dworku.

Przedstawicielom policji udało się w nocy obezwładnić dozorcę Andrzeja oraz Kubasiewicza, który zeznał, że Czerniak ukryty jest w piwnicy.

Gdy komisarz Skurski udał się na poszukiwania do piwnicy, nagle zatrzasnęły się za nim drzwi.

W chwili, gdy złoczyńcy zamierzają uciec, przybywa oddział policji i cała banda koczowniców z Piżmowskim na czele zostaje aresztowana. Komisarz Skurski i naczelnik Czerniak odzyskują wolność.

Czerniak rzucił się i apczywie na ten materiał i strawił nad nim całą noc. Oto treść tego niezwykłego dokumentu:

**Kwiecień.** — Nie mogłem spać tej nocy. Od pewnego czasu cierpię na bezsenność. Lekarz mówił, że to wskutek

przepracowania. Może naprawdę nie powinienem ślezczyć do późnej nocy nad rachunkami. Ale w biurze jest moc pracy. W najbliższych dniach ma się odbyć lustracja. Trzeba doprowadzić wszystkich do porządku. Ubiegłej nocy myślałem długo nad swym losem. Jakże inaczej wyobrażałem sobie życie w młodości!... (Czy naprawdę jestem już taki stary?... Wszak mam dopiero 26 lat...). Może gdyby rodzice moi żyli, wszystko ułożyłoby się inaczej. Całe życie pracować na posadzie, wśród tych samych liczb, rachunków, bilansów... Wczoraj zasnąłem nad księgą buchalteryjną. Zabrakło sił. Głowa mi zupełnie stępieła. I nie mogę spać. Postanowiłem pisać pamiętnik.

**Kwiecień.** — Byłem wczoraj na obrazie p. t. „Niepotrzebny człowiek”. Cudowny obraz. Pomyślałem: ilu ludzi wśród publiczności, przyglądającej się temu obrazowi, może uważać siebie tak samo za niepotrzebnych. Gdybyśmy tak chcieli być zupełnie szczerzy, to okazałoby się, że na całej kuli ziemskiej tylko kilka tysięcy osób można uważać za niezbędnych, a reszta to śmiecie... Niepotrzebni ludzie... Rodzą się, żeby żyć, żyją, żeby umrzeć... Spotkałem dziś Staśka. Chłop ma szczęście! Wygrał na loterii 10.000 złotych!... To kapital!... Ja muszę pracować na to blisko dwa lata! Zadzroszcze mu. Przechodzi do tych kilku tysięcy „potrzebnych ludzi”. Ma jakiś cel przed sobą. Narzeczona. Paryż, 10.000.

**Kwiecień.** — Miałem w biurze wielką przykrość. Omyliłem się w rachunkach. Główny buchalter zrobił mi awanturę. Sprawa dotarła do szefa. Jutro mam się zgłosić. Prosiłem go, żeby nie robił z tego użytku, ale on się uparł, bo powiada, że potem wszystko na niego. Powiedziałem mu, że jest ordynarny pijus. Wyzwał mnie od smarkacza. Dałem mu w pysk. Co będzie dalej nie wiem. Koledzy powiadają, że on tego nie puści płazem. Niepotrzebnie się uniosłem. Zobaczymy co będzie jutro.

**Kwiecień.** — Szeł nie p... szedł. Wyjechał podobno do Krakowa na dwa dni. W biurze spokojnie. Nie rozmawiamy. Ten stary wieprz daje mi zlecenia na piśmie. Zastanawiam się nad tem, czy załagodzić zatarg i pomówić z nim w tej sprawie. Koledzy twierdzą, że trzeba go nauczyć. Zapewniają, że nie mi się nie stanie. W nocy nie śpię.

**Kwiecień.** — Stało się. Wyrzucono mnie z posady. Szeł oświadczył: „Nie mogę tolerować w moim biurze dezorganizacji. Pan wprowadza zamęt. Kasjer wypłacił panu należność i jutro może się pan nie zgłaszać do pracy”. Sądziłem, że ebedę miał z tego powodu większe zmartwienie. Narazie mam 1.500 złotych w kieszeni. Nigdy nie miałem tyle forsy! Już jakoś tam będzie. Starczy na trzy miesiące życia. Później zobaczymy.

**Kwiecień.** — Inaczej się śni. Teraz czuję dopiero jak bardzo byłem zmęczony. Cóż to za rozkosz żyć bez obowiązków, jak hrabia!

**Maj.** — Spotkałem Staśka. Nie wyjechał do Parvza. Mieszka nadal w Warszawie. Wygląda jak hrabia. Pierwszorzędny elegant. Siedzieliśmy razem w kawiarni. Było mi przykro, że noszę takie wykoślawione pantofle. I garnitur zniszczony. Stasiek powiada, że w takim stroju człowiek dziś nie może zrobić kariery. Grunt to wygład. Pocięszal mnie, żebym się nie martwił, on już dla mnie wystara się o posadę. Byczy chłopak! Bardzo go lubię. Wesoły.

**Maj.** — Widzę, że doprawdy strój wiele znaczy. Gdy wyszedłem dziś w

nowym garniturze na ulicę, wszyscy się za mną oglądali. To jest jednak przyjemne. Człowiek inaczej się czuje. Stasiek przyprowadził dwóch kolegów. Skąd on wytrząskuje takich znajomych?... Wyglądali jak hrabiowie. W ciągu jednej nocy wydali 500 złotych. Piliśmy do rana. Stasiek po piianu wyznał mi, że nie wygrał na loterii ani grosza. Robi różne interesy. Kto ma głowę na karku, może jeszcze dziś porządnie zarobić. Trzeba mieć tylko trochę sprytu.

**Maj.** — Znowu piliśmy całą noc. W kieszeni zostało mi już 300 złotych. O posadzie niema mowy. Wszędzie redukują. Ciężkie czasy. Powiedziałem Staśkowi, że ze mną jest źle. Rozeszmiał się i rzekł:

— Nie martw się, chłopczel!... Już ja cię wykieruję na człowieka!... Gdy zbraknie ci pieniędzy, przyjdź do mnie. Nie dam ci zginać z głodu... Zostawił mi adres... Sierakowskiego 36.

**Maj.** — Całe towarzystwo wybrało się autem do Wilanowa. Ja, Stasiek, jego dwaj koledzy i jakieś dwie kobiety. Jeden z przyjaciół Staska ma willę w Wilanowie. Dawiliśmy się tam przez całą noc. Bo po takiej zabawie człowiek śpi jak zaciy. Mam wrażenie, że ta blondynka zakochała się we mnie. Przy stole usiadła mi na kolanach i pocałowała w usta. Byczo jest!

**Maj.** — Jestem bez grosza. Staśka nie widziałem już od dwóch dni. Nie jadłem dziś obiadu.

**Maj.** — Byłem u niego w mieszkaniu. To jakaś dziwna historia. Zanim dotarłem do tej ulicy Sierakowskiego! To prawie za miastem. Myślałem, że to będzie jakiś elegancki pałac, a tymczasem — zwykły dom. Wchodzę do bramy i pytam stróża, gdzie tu mieszka Kwejtysowa, bo Stasiek mówił mi, że u niej mieszka. Stróż wskazał mi scho- dy. Wchodzę na górę. Dzwonię. Drzwi otwiera mi jakaś pani.

— Czy jest pan Stanisław? — pytam.

— Proszę, niech pan wejdzie... — odpowiada. — Zaraz zamelduję...

Wprowadziła mnie do saloniku. Siadam. Czekam. Po dziesięciu minutach wchodzi do pokoju jakaś pękata jejmość.

— Jestem Kwejtysowa... — powiada. — Czemu mogę służyć?...

Wymieniam moje nazwisko powiadam, że przyszedłem do Staśka. Twarz jej się rozjaśniła.

— Pan Stanisław mówił mi wiele o panu. Jest pańskim przyjacielem, prawda?

— Tak...

— Pan pewnie przyszedł w sprawie posady...

— To i o tem pań mówił?...

— Owszem... Jakie pan ma kwalifikacje?...

— Znam buchalterję... Piszę na maszynie... Biurowość... I wogóle... — Właśnie poszukiujemy takiego młodzieńca, jak pan... Czy pan ma mieszkanie?...

— Mam nokół, ale właśnie... z powodu braku gotówki...

— Może się pan nie krenować... Rozumiem... I na ten temat rozmawiałam z panem Stanisławem... Jeśli pan zechce, może pan zamieszkać razem z panem Stanisławem...

— Dziękuję bardzo... I to byłoby bardzo dobre, bo mieszkam daleko i spóźniłbym się do biura...

— Właśnie, tak będzie najlepiej... Proszę, zaprowadzę pana do tego pokoju.

Pokazała mi elegancki nokój z dwoma

ma łózkami. Mój pokój był dziurą wobec tych apartamentów.

— Więc tutaj mam zamieszkać? — pytam.

— Tak... — odpowiada ta dobra kobieta. — Może pan dziś sprowadzić swe rzeczy.

**Maj.** — Mieszkam u Kwejtysowej. Właściwie nie wiem jeszcze na czym ma polegać moja praca. Narazie odżywiam się znakomicie i nic nie robię. Chciałem podziękować Staśkowi za pamięć o mnie, ale go wcale nie widzę. Nie przyszedł nawet na noc do domu. Kwejtysowa mówi, że wyjechał w ważnych sprawach handlowych do Katowic. Dowiedziałem się, że on nie ma narzeczonej.

**Maj.** — Nareszcie przyszedł! Stasiek ogromnie się ucieszył, gdy ujrzal mnie w swym pokoju.

— No, teraz rozpoczniesz prawdziwe życie! — rzekł do mnie. — Ta kobieta to anioł!... Niczego ci tu nie zbraknie.

— Dobrze, ale co ja tu mam robić?.. — Już ci powiedzą, nie bój się...

Pokój nasz mieści się w końcu długiego korytarza. Jest on prawie odcięty od reszty mieszkania. Ponieważ czuję się jeszcze nieco odosobniony w tem mieszkaniu, więc nie wychodzę z pokoju.

(Następne dwie karty pamiętnika są nieczytelne. Czerniak imno wstępów nie mógł odcyfrować zamazanego liter. Z treści następných kartek należy się domyśleć, że zamazane słowa dotyczą jakiegoś wyjazdu).

**Czerwiec.** — Od kilku dni żyję w jakimś transie. Nie rozumiem co się dzieje w tym domu. Codzień inne twarze. Stasiek zapowiedział, że wkrótce wyjedziemy poraz drugi. Wogóle stał się ostatnio milczący i opryskliwy. Wczoraj w nocy, gdy położyliśmy się spać, zanętałem:

— Powiedz mi, Staśku, poco my jedziemy do Krakowa z temi walizkami o podwójnych dnach?...

— To cię nie powinno obchodzić... — odparł.

— Dlaczego?...

— Ja też nie wiem, co tam jest w tych walizkach i mnie to nie obchodzi. Jeżeli chcesz dużo zarobić i żyć po wle konańsku, musisz zacisnąć usta i robić co ci każą. Nie wolno o nic pytać.

— Przecież jesteś moim przyjacielem...

— Czy mało okazałem ci dobroci?...

Zdechłbyś jak pies pod płotem... Brak ci czego?...

— Ale zrozum, to mnie niepokoi...

— Śnij!... dzieciak jesteś...

Na dalsze pytania nie odpowiadał.

**Lipiec.** — Nie pisałem przez cały miesiąc, bo byliśmy w ciągłych podróżach. Raz o mało nie wpadliśmy. Jesteśmy w Krakowie u pewnego lekarza, gdy nagle wpada jakiś człowiek i woła:

— Policja!...

Stasiek zbladł i szybko zamknął walizkę.

— Niech się pan rozbierze! — wrzasnął lekarz — Szybko!...

Nie wiedziałem co to wszystko ma znaczyć, ale się rozebrałem. Kazał mi położyć się na kanapie. Stasiek uciekł z walizką. Lekarz zaczął mnie badać.

Do gabinetu weszło dwóch panów w cywilnych ubranach. Przeprosił lekarza i pokazał mu jakiś papier. Lekarz zdziwił się ogromnie i rzekł:

— Ale niech panowie zaczekaia... Nie rozumiem... Muszę najpierw skończyć badanie pacjenta...

(D. c. n.).



Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2 **Poraz pierwszy w Łodzi** Główna 1 **WODEWIL** Główna 1  
film p. t.

# „Republika Piratów”

Najwspanialsze arcydzieło opowiadające o niezwykłych przygodach artystów filmu i komisarza policji wśród współczesnych piratów. — W rolach głównych:  
**Narietta Milener — Jack Trevor — Zygfryd Arno**  
Nadprogram FARSA

**KINO - TEATR**  
**APOLLO** **2 WIELKIE FILMY 2**  
I. **W blasku Kinkietów** (Kniaginuszka) II. **„Pokusy Europy”**  
Łódź, 11 Listopada 16 **Dziś Premjera!**  
Dramat erotyczno-salonowy oparty na tle życia rosyjskiego. W rolach głównych **Esther Raiston, Nell Hamilton**. Orkiestra symfoniczna pod batutą **A. BAJGELMANA**. Początek codz. o godz. 4-ej w soboty niedz. i święta o godz. 12-ej w poł.

**Dr. med. REICHER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie diatermia. Elektroterapia.  
**Południowa 28** — tel. 201-98  
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.  
W niedziele od 9-1 pp.  
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

**Dr. med. H. Lubicz**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
**Cegielniana № 43**  
telefon 141-32  
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

**DOKTOR H. Wołkowyski**  
przeprowadził **CEGIELNIA Nr. 36**  
się na ul. telefon 216-90  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. S. Kantor**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.  
**PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKI.**  
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Doktor Klinger**  
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.  
**Andrzeja 2. Tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 i 5-8.  
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62  
**ŚLYNNA** chiromantka 6-go Serpnia 14 prawa of. I p. przyjmuje od 2 do 8-ej wiecz. Ceny przystępne.  
**NA KARNAWAŁ** dzwoni tel. 163-30 Pogotowie Krawieckie Kiersza, Zeromskiego 91. Odświeża garnitur smokingowy za zł. 3.35, frakowy zł. 4.10, suknie zł. 2.80, palto zł. 3.— z odebraniem odesłaniem.  
**KASZEL**, chrypka, zakatarzenie nosa, gardła, oskrzeli itp. usuwają „Zioła Polana”, zatwierdz. przez M. S. W. rej. 1349 do nabycia w aptece d-ra farm. R. Rembelskiego w Łodzi, ul. Andrzeja 28, tel. 149-91. Cena zł. 2.—  
**RADJOAPARATY** i części, detektory, komplet od 25 zł. Radiola „Piotrkowska 88” tel. 105-34. Najtaniej bo w pudełku  
**UCZEŃ** fryzjerski umiejący strzyć i golić poszukuje pracy. Pragnie ukończyć praktykę. Oferty „Natychniast K. M.”  
**POSZUKUJE** pokoju przyzwoicie umebłowanego z pościelą, absolutnie niekrepującym wejściem, usługą, łazienką, św. telefonem. Najchętniej w śródmieściu. Oferty z podaniem ceny do adm. „Republiki” sub „T. G.”

**SKLEP** i pokój do wynajęcia od zaraz. Władomość Kopernika Nr. 44, u J. Zylbergajt.

## 50 lat pod ziemią.

**Trup zachował swą świeżość. — Tragedja górnika szwedzkiego**

W Szwecji w miasteczku Falun, ośrodku przemysłu górniczego, odbywała się ekshumacja zwłok pewnego górnika **Mats Israelssona**, który zmarł przed 260 laty.  
Nazwisko to przeszło do historii Szwecji, a niezwykle dzieje Matsa stały się tematem wielu utworów literackich.  
W drugiej połowie 17-tego stulecia Mats, jako młody robotnik, pracował w słynnych już w owych czasach kopalniach miedzi, znajdujących się na terenie miasteczka Falun. Był on zaręczony z córką swych sąsiadów, która była znana ze swej urody w całej okolicy. W najbliższych dniach miał się odbyć ich ślub. Na kilka dni przed terminem ślubu Mats udał się do kopalni. Na skutek obsunięcia się ziemi, szyby zostały zasypane. Nieszczęśliwego robotnika nie zdołano już uratować. Zrozpaczona narzeczona oświadczyła, iż wie z całą pewnością, że się z nim jeszcze zobaczy.  
Od tej chwili minęło 50 lat. W owym czasie odbywały się roboty na terenie, gdzie niegdyś miała miejsce katastrofa.  
W momencie, gdy robotnicy odkopali zasypany w swoim czasie szyb, ku wielkiemu swemu zdumieniu, ujrzeli oni tam człowieka, który sprawiał wrażenie, jakby był pograżony we śnie. Okazało się jednak, iż człowiek ten był martwy. Zachował on świeżą skórę o naturalnych kolorach, tak, że wyglądał zupełnie jak żywy.  
Cała okoliczna ludność zbiegła się,

aby obejrzeć tego niezwykłego trupa. Nikt jednak nie mógł stwierdzić jego tożsamości.  
Wtem nadbiegła pewna staruszka, która ujrzawszy wybuchła płaczem. Poznała ona w nim swego narzeczonego z lat młodości. Pod wpływem gazów, które unosiły się w zasypanej kopalni, ciało górnika zostało znakomicie zakonserwowane i po 50 latach nie uległo najmniejszej zmianie. Posiadał on ten sam wygląd młodzieńca, jak w chwili, gdy uległ katastrofie.  
Ciało jego zostało dokładnie zbadane przez szereg uczonych oraz został sporządzony szczegółowy protokół. Zwłoki zostały następnie ułożone w szklanej trumnie, stanowiąc jeden z najciekawszych zabytków Szwecji. Jednakże po upływie 30 lat trup uległ całkowitemu rozkładowi, wówczas szczątki Matsa pochowane zostały w kościele w miejscowości Kopparberg, gdzie przechowywane były dotychczas. Obecnie odbywa się ekshumacja szczątków celem pochowania ich na cmentarzu.  
Niezwykła ta historia została wykorzystana przez wielu poetów i kompozytorów, służąc za tło do ich utworów. — Między innymi posługiwał się tym motywem włoski poeta **Mancini**, **Holstein** skomponował operę „**Elis i Valborg**”, po święconą niezwykłej historii górnika. — Temat ten pociągnął również słynnego kompozytora **Wagnera**, który posługiwał się nim w swej twórczości.

**I-szy Dźwiękowy Kino Teatr w Łodzi**  
**SPLENDID**  
Początek seansów o godz. 6, 8, i 10. Passepportu przez urzędów, nieważne

**Dziś! Jadwiga Smosarska**  
w 100 proc. monumentalnym dźwiękowcu polskim p. t. **„NA SYBIR”**  
w pozostałych rolach

**Adam Brodzisz Bogusław Samborski Mieczysław Frenkiel**  
**W nadprogramie:**  
Pan Prezydent Rzpl. w kinoteatrze „APOLLO” w Warszawie na premierze filmu „NA SYBIR”

**Następny numer**  
**„Republiki Dzieci”**  
ukaze się w czwartek  
**8 stycznia r. b.**

Komunikacja autobusowa  
**Łódź—Piotrków**  
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

**Ofiary Kwasu moczowego.**



Podagra  
Otyłość  
Reumatyzm  
Artério-  
Scleroza

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami: może być uratowany tylko przez

**URODONAL**  
Ponieważ URODONAL  
rodzuczą Kwas moczowy  
Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4.  
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą Zadać w aptekach i składach aptecznych

**Dr. med. NEUMARK**  
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową.  
**MONIUSZKI 5**  
tel. 173-50.  
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

**Dr. med. W. Balicka**  
Sienkiewicza 95  
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8

**Dr. med. Glazer**  
ul. Zielona № 6  
Telefon 185-49.  
Chor. skórne i weneryczne  
Przyjm. od 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

**Dr. SOMMER**  
ul. 6-go Sierpnia 1.  
telefon 220-26.  
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.  
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10-12. Oddzie na poczekalnia dla pań, lampą kwarcową.

**Dr. med. Haltrecht**  
Chor. skórne weneryczne  
**Piotrkowska 10**  
Przyjmuje 8-9 r. i 8-9 wiecz.  
W niedziele i święta 9-1.

**Dr. G. Rydzewski**  
b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie  
Chor. skórne i weneryczne  
przyjmuje od 7-9 w. w niedziele od 10-1 po poł.  
ul. Zamenhofa 6

**Fabryka Luster J. Kukliński**  
Łódź, Zachodnia 22.  
poleca po ceniech na niższych  
Lustria tremas, lustła jasne, ciemne w oryginalnych ramach, lustra wiszące. Odnowienie i poprawianie lustro i odesłanie do domu.  
Meble o edyfcie i całkowicie urządzenie nowoczesnych stylów  
**Sprzedaję na raty i za gotówkę.**  
Telefon 1.78-11.

**Dr. med. Łagunowski**  
**Powrócił.**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
**Piotrkowska 70** (róg Traugutta) Tel. 181-83  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań





## Dalsze wyniki

turnieju hokejowego w Krynicy

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego mistrzostwo Krynicy uzyskano następujące wyniki: Team A-Team B 4:1. Bramki dla teamu A zdobyli Krugier 3 i Szejnach 1, dla teamu B — Godlewski II, Troppauer Eislaut. — Team C 3:0. Znaczna przewaga gości dla których bramki zdobyli: Dorasil i Wolf. BKE (Budapeszt). — Team wiedeński 1:1. Bramki zdobyli: Tortka dla węgrows i samobójcza. Troppauer Eislaut. — BKS 1:0. Jedyną bramkę zdobył Materna.

Tabela Krynicy przedstawia się następująco: 1) BKS, 2) Team A, 3) Troppauer E. V., 4) Wiedeń, 5) Team B, 6) Team C.

## Na skoczniach i tafli lodowej

Ostatnie wiadomości ze sportów zimowych

W międzynarodowej konkurencji skoków w Pontressina pierwsze miejsce zajął Norweg, znany Sigmund Ruud z notą 340,9 (skoki: 62, 57, 65 i pół mtr.) przed swym rodakiem Kjellandem i Szwajcarem Choime.

Brat Sigmunda Ruuda - Birger Ruud, mimo niekorzystnych warunków śnieżnych uzyskał na treningu skoczni Hannibal w Kongsberg cztery wspaniałe skoki długości: 52, 54, 56 i 58 metrów.

W skokach na skoczni Garmisch - Parkenkiarchen pierwsze miejsce zajął Lantschner — mistrz akademicki świata z notą 325,1 skokami: 33, 36 i 39 mtr.

Na skoczni hr. Gottharda w Flinsbergu, odbyły się międzynarodowe zawody, przyczem pierwsze miejsce w konkurencji skoków zdobył Czech Lauer wynikiem 46,5 mtr. przed norwegami Astrupem i Mohwinkiem.

Na międzynarodowych zawodach tyż wiarcieli w Strzaskiem Ple. w Włoskich Tatrach w ogólnej konkurencji zajął Niede, który był pierwszy we wszystkich konkurencjach dystansując każdorazowo swoich rywali o półtora okrążenia. Jego wyniki są następujące: 500 mtr 46,5 sek., 1500 mtr. 2:35,1 i 5000 mtr. 9:12,2 m.

## Walne zebranie

Związku Ping-Pongowego

W sali YMCA przy ul. Piotrkowskiej 243 odbyło się w dniu wczorajszym nadzwyczajne walne zebranie związku Ping - Pongowego z powodu ustąpienia dotychczasowych władz związku. Na zebraniu obecni byli niemal wszyscy delegaci klubów, posiadających sekcje ping - pongowe. Wybory do nowych władz dały następujące wyniki. Zarząd: prezes: Al. Sztencel, wiceprezes: Rogoziński, sekretarz: Leśniewicz, skarbnik: Tadeuszewicz, członkowie zarządu: Rundsztaj, Jakobson i Chojnacki. Wydział Gier i Dyscypliny: Feja, Wolfowicz, Cygler, Rabinowicz i Brauner. Przewodniczącym Wydz. Spraw Sędziowskich obrany został p. Rotenberg. Przewodniczył wczorajszemu zebraniu p. Dancygier.

## Odwołane imprezy

sportowe w kraju

W dniu wczorajszym z powodu odwilży odwołane zostały w Krakowie, Poznaniu i Lwowie wszystkie zapowiadane zawody hokejowe o mistrzostwo.

## Porażki lotewskiej

drużyny w Warszawie

W Warszawie bawiła w dniu wczorajszym lotewska drużyna akademicka w grach sportowych LUSP, która w siatkówce pokonana została przez AZS 30:25, zaś w koszykówce przez Polonię warszawską 40:30. Łotysze pozostawili po sobie bardzo dobre wrażenie. W najbliższym gości grać będą w Krakowie.

## Sukces Bocheńskiego

na zawodach pływackich w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie zawody pływackie w pływalni Kasy Chorych z udziałem Bocheńskiego. Wyniki uzyskane na tych zawodach przedstawiają się następująco: 100 mtr styl dowolny: 1) Gałęcki (AZS) 1,19,5, 200 mtr. styl dowolny: 1) Boczeński 2,30,2. 200 mtr. styl klasyczny: 1) Jurkowski 3,09,3, 100 mtr. na wznak: 1) Baranowski 1,30,2. Atrakcją wieczoru był mecz Bocheńskiego z drużyną AZS-u w biegu sztafetowym 2x50 mtr. w sztafecie tej Bocheński uzyskał czas 1,01,6, zaś drużyna przeciwna 1,01,8. Wynik Bocheńskiego jest nowym rekordem Polski, a zarazem najlepszym wynikiem dotąd uzyskanym w Polsce nawet przez zawodników zagranicznych.

## Warszawa zwycięża

Brno 9-7

Międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Brno rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie w sali teatru Coloseum zakończył się zwycięstwem stolicy w stosunku 9:7. Wynik w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco: w. musza: Urkiewicz (W) bije na punkty Bezdecha (B), w. piórkowa: Goss (W) zwycięża przez techniczne k. o. Menschika (B), w. kogucia: Anders (W) remisuje z Kosiną (B), w. lekka: Neubauer (B) bije na punkty Orlicz (W), w. półśrednia: Birencwajg (W) remisuje ze Stoklem (B), w. średnia: Seidel (W) remisuje ze Skrivankiem (B), w. półciężka: Mizerski (W) zwycięża na punkty Lindnera (B), w. ciężka: Ambroź (B) uzyskuje walcowe wskutek niestawienia Finna. Ogólny poziom zawodów wysoki. Sędziował w ringu łódzianin p. Landeck.

W dniu 1 lutego rozegrany zostanie w Warszawie mecz bokserski Polska — Czechosłowacja. Jak już donosiliśmy w skład reprezentacji polskiej wchodzi dwóch zawodników łódzkiego, natomiast brak zupełnie pięściarzy poznańskich, którzy w tym dniu nie będą mogli startować w barwach Polski, gdyż Poznański Okr. w Bokserski zakontraktował na ten dzień spotkanie bokserskie.

# Łódź powinna zwyciężyć Brno

## Przed jutrzejszym międzynarodowym meczem bokserskim w sali Geyera

Przygotowania do jutrzejszego międzynarodowego meczu bokserskiego reprezentacji Brna i Łodzi są już ukończone. Zawody zaszczyli cały szereg wybitnych osobistości ze świata sportowego, przedstawiciele władz państwowych i municypalnych, oraz okręgowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Po wczorajszym występie pięściarzy czeskich w Warszawie i osiągniętych tam wynikach możemy sobie wyrobić zdanie o naszych jutrzejszych przeciwnikach.

W wadze muszej, walczy mistrz Brna Karol Bezdzik z mistrzem Łodzi Pawlakiem. Bezdzik przegrał wprawdzie wczoraj do Urkiewicza, który wspaniale finiszował, był jednak przeciwnikiem zupełnie równy warszawianinowi. Biorąc pod uwagę, że Urkiewicz znajduje się dziś w doskonałej formie i technicznie jest on lepszy od Pawlaka, spodziewać się na leży walki niezmiernie zażartej. W wadze koguciej, walczyć będą Mensik ze Spodenkiewiczem. Czech dobry technicznie, silny ale nieefektywny, walczy przeważnie na dystans. W spotkaniu z doskonałym Gosssem, który w chwili obecnej jest największym talentem polskiego pięściarstwa — Mensik poddał się w trzecim starciu. W wadze piórkowej, walczyć będą mistrz Brna i Moraw Franciszek Kosina z mistrzem Łodzi i wicemistrzem Polski Cyranem. Kosina, po zażartej walce zremisował wczoraj z Andersem. Jest to pięściarz bardzo wysokiej klasy, to też Cyran będzie miał niełatwe zadanie. W wadze lekkiej, mistrz Brna Edward Neubauer walczyć będzie z Klimczakiem. Czech jest pięściarzem wartościowym, który zremisował z mistrzem Węgier Fogasem. Wczoraj, Neubauer wygrał zdecydowanie z Orliczem.

W meczu z Klimczakiem jest on również faworytem. W wadze półśredniej, mistrz Brna i Moraw Franciszek Stecki będzie pięćdziesiątym przeciwnikiem mistrza Łodzi Seweryniaka. Wysoki, szczupły, o długich rękach, operuje pięknymi długimi serjami. Rozkłada swe siły umiejętnie. Ciosy z prawej są silne i skuteczne, podobnie jak i ciosy sierpowe z lewej. Walka z Birencwajgiem nie dała rezultatu. Seweryniak powinien jednak zwyciężyć, ma zresztą ku temu wszelkie dane. W wadze średniej, mistrz Brna i Moraw oraz wicemistrz Czechosłowacji Ottokar Skrivanek jest pięściarzem o wyrobionym nazwisku. Dwa razy przegrał on wprawdzie do Majchrzyckiego, walczył na remis z Wiczorkiem, oraz zwyciężył Kłodasa i Trzonka. Wczoraj uzyskał on remis w spotkaniu z Seidlem, będąc jednak przeciwnikiem technicznie i taktycznie lepszym. Jutrzejsza jego walka z Trzonkiem, jest rewanżowa, budzi przeto zrozmiałe zainteresowanie. W wadze półciężkiej, walczyć będzie znany w Łodzi Lindner. W r. 1929 zwyciężył Lindner w Łodzi Wiczorka. Zwycięstwo obu nad Rosławem jest przesądzone.

W wadze ciężkiej, walczy Ambroz. Jest to klasa międzynarodowa, zwłaszcza po dwu zwycięstwach nad Korosim. Ambroz jest mistrzem Brna, Moraw i trzykrotnym mistrzem Czechosłowacji. W Łodzi walczył on ze Stibbem na remis. Kto będzie jego jutrzejszym przeciwnikiem narazie nie wiadomo jeszcze. Za równo Stibbe jak i Konarzewski wykręcają się od walki, tłumacząc się chorobą. Obecnie, mając poważnego przeciwnika, wymawiają się od walki, Ambroź wygrał by zarówno z Konarzewskim jak i ze

Stibbem. Kapitan związkowy O7B znalazł się wobec ich odmowy w trudnym położeniu. Zwrócono się do Tomaszewskiego i Wocki. Tomaszewski w dniu wczorajszym odmówił według wszelkiego prawdopodobieństwa walczyć będzie Wocka (G. Śląsk) pięściarz doskonały w Łodzi znany. Ustupuje on wprawdzie Stibbem, pod względem technicznym, walczy jednak zawsze zażarcie i jest bardzo odważny. Zawodami kierować będzie p. por. Kazimierz Leskowski z Warszawy.

## Hokeiści łódzcy mają pecha

### Jedyny mecz hokejowy doszedł do skutku

Hokeiści łódzcy stanowczo nie mają szczęścia. Rokrocznie, gdy po szeregu przygotowaniach (trwają one zbyt długo — przyp. redakcji), ogłasza się wreszcie, z łeciepliwością przez zwolenników tej galeji sportu oczekiwane spotkanie, kapryśna aura staje temu na przeszkodzie i miast lodu mamy boisko pokryte wodą. Tak było i w dniu wczorajszym. Przez dwa tygodnie mieliśmy znosne warunki atmosferyczne, nasi hokeiści nie spieszyli się jednak z rozegraniami spotkań mistrzowskich.

Wczoraj jedno tylko spotkanie mogło dojść do skutku, ale warunki, w jakich ono się odbyło, nie były również najlepsze. Na drugi mecz, który wyznaczony został na godziny późniejsze między Triumfem i Unionem nie starczyło już lodu i spotkanie zostało odwołane. Te-

raz hokeistom naszym nie pozostaje nic innego jak czekać z założeniami rekoma aż „pani aura“ raczy się zlitować nad nami i zesłać odrobinę mrozu. Czy będą długo czekać — zobaczymy.

Przebieg wczorajszego jedynego meczu o mistrzostwo był następujący:

Drużyna ŁKS-u odniosła wspaniałe zwycięstwo w stosunku 20:0 (8:0, 5:0, 7:0). Przez cały czas gry przewaga Ł. K. S.-u nad przeciwnikiem, który rozegrał swój pierwszy mecz.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kwaśniewski 8, Frenzel 5, Kwiatkowski 5, i Rusinkiewicz 2. Sędziował p. Dreger. Warto zaznaczyć, że ŁKS wystąpił bez Króla i Jakubca. Zapowiedziane drugie spotkanie między Unionem a Triumfem nie doszło do skutku z powodu odwilży.

## 4 rekordy Polski pobite

### na drużynowych mistrzostwach województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym odbyły się zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo województwa. Do zawodów

zgłosiły się dwa kluby Bar-Kochba i Siła. Tytuł mistrza zdobyła Bar-Kochba uzyskując w sumie 1768 klg. przed Siłą 1602 klg.

Na wyróżnienie zasługują wyniki fenomenalnego Wajngartena, który znów pobił aż trzy rekordy polski, a mianowicie w wyciskaniu 76 klg. (dotychczasowy rekord 75 klg.), w podrzucaniu 110 klg. (daw. rek. 108 klg.) i ogólny wynik 266 klg. co jest również nowym rekordem Polski.

## Przed meczem

Łódź — Warszawa

Jak się dowiadujemy międzymiastowy mecz w piłkę koszykową Łódź — Warszawa o puchar wędrowny prof. Zawadzkiego rozegrany zostanie w dniu 18 stycznia w Warszawie.

## Polonia zwycięża w Gdańsku

Drużyna piłki nożnej Polonii stołecznej bawiła w dniu wczorajszym w Gdańsku, gdzie pokonała tamtejszą Gedanę 5:2 (0:1). Bramki dla Polonii zdobyli: Pazurek 3, Malik i Ogrodziński po jednej. Dla Gedanii — Plasecki i Kluzsik.

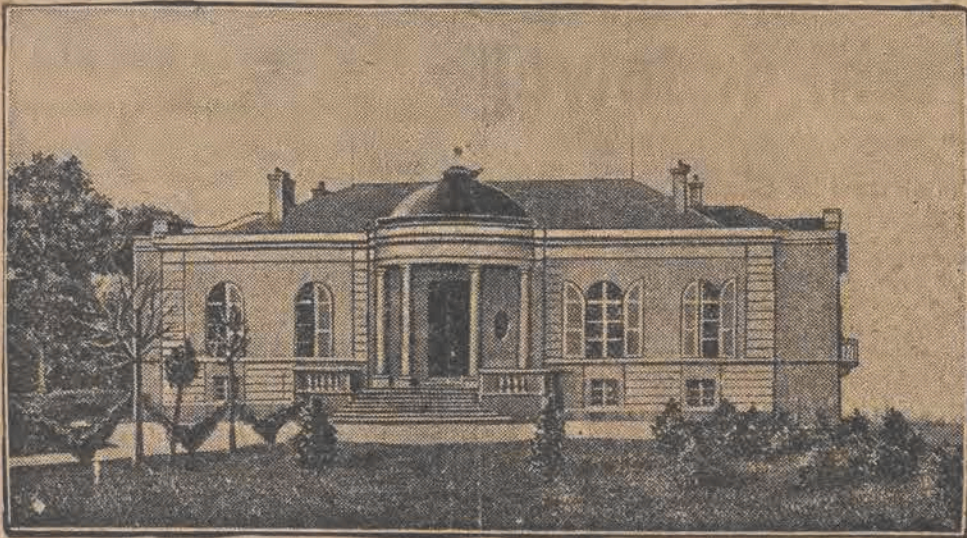
## Mecze piłkarskie

na G. Śląsku

W dniu wczorajszym odbyły się na Śląsku następujące spotkania piłkarskie: Ruch — Kolejowy 4:0, Pogoń — ZPS (N. Bytom) 3:0. Stadion — Naprzód (Ruda) 2:1, Orzeł — Iskra 4:1, Naprzód (Lipiny) — Katowice Os. 3:3. Puchar Jurella zdobył Ruch.



## Po zgonie marszałka Joffre'a

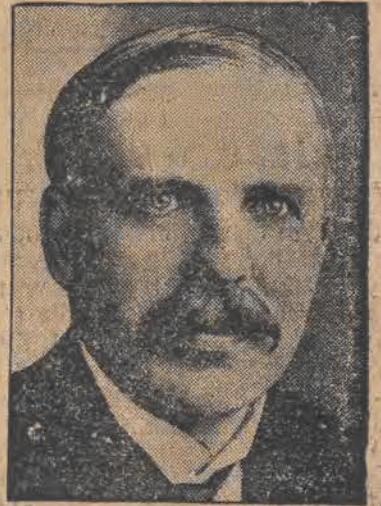


Marszałek Joffre, głównodowodzący armią francuską podczas wojny światowej od r. 1914 do 1916, jeden z najwybitniejszych wojskowych francuskich, zmarł w wieku 79 lat. Fotografia przedstawia domek marszałka Joffre'a w Louveciennes pod Paryżem, w którym spędził on resztę swego życia po wojnie i w którym zmarł.



Marszałek Joffre u szczytu swej kariery, jako głównodowodzący wojsk na froncie (z lewej). Wraz z nim stoją ówczesny premier Poincaré (w środku) i, wówczas następcą tronu Serbji, a obecnie król Jugosławji, Alkesander.

## Nowy lord angielski



Wybitny uczony angielski, fizyk, sir Ernest Rutherford, otrzymał w dniu 1-ym stycznia tytuł lorda.

## Mistrz łyżwiarski Niemiec



Bawarski mistrz jazdy na łyżwach zdobył w dniu Nowego Roku, podczas zawodów łyżwiarskich w Berlinie tytuł mistrza Niemiec.

## Parker Gilbert — spółnikiem Morgana



B. generalny agent reparacyjny w Niemczech Parker Gilbert, zakupił pakiet akcji domu bankowego J. P. Morgana, stając się od Nowego Roku jego współnikiem.

### MONETY WATYKAŃSKIE.

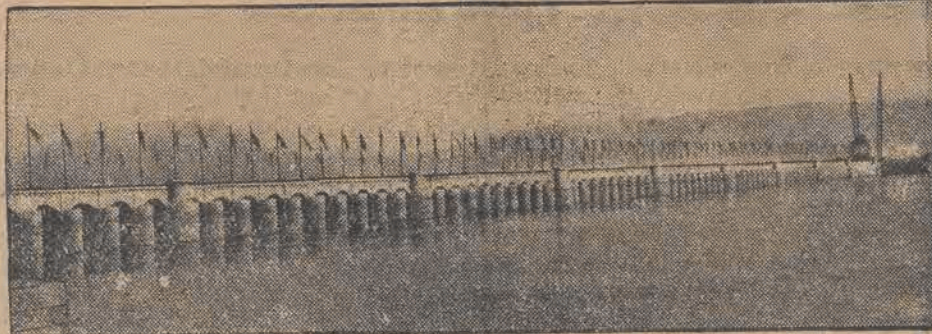
Citta del Vaticano, 6 stycznia  
Ukazał się dekret papieski w sprawie ustanowienia waluty państwa Watykańskiego. Dekret ten w 7-ku artykułach określa charakterystyczne cechy znaków obiegowych, których podstawą jest lira złota, zawierająca 7919 stotysięcznych grama czystego złota.

W roku bieżącym ilość emitowanych monet osiągnie wartość jednego miliona lirów. Dekret ustala stultrówki złote, dziesięć i pięćdziesiąt srebrne oraz bilon niklowy i miedziany.

## Rekord pływacki dla pań



zdobyła Angielka Mercedes, która przepłynęła kanał i cieśninę Gibraltaru w ciągu 42 i pół godzin bez odpoczynku.



W tych dniach zakończono budowę wielkiej tamy na Górnym Nilu w Egipcie (u góry). Uroczyste oddanie tamy do użytku odbyło się w obecności króla Fuada, który osobiście przeciął taśmę.

## Sztuka teatralna w której występują tresowane zwierzęta

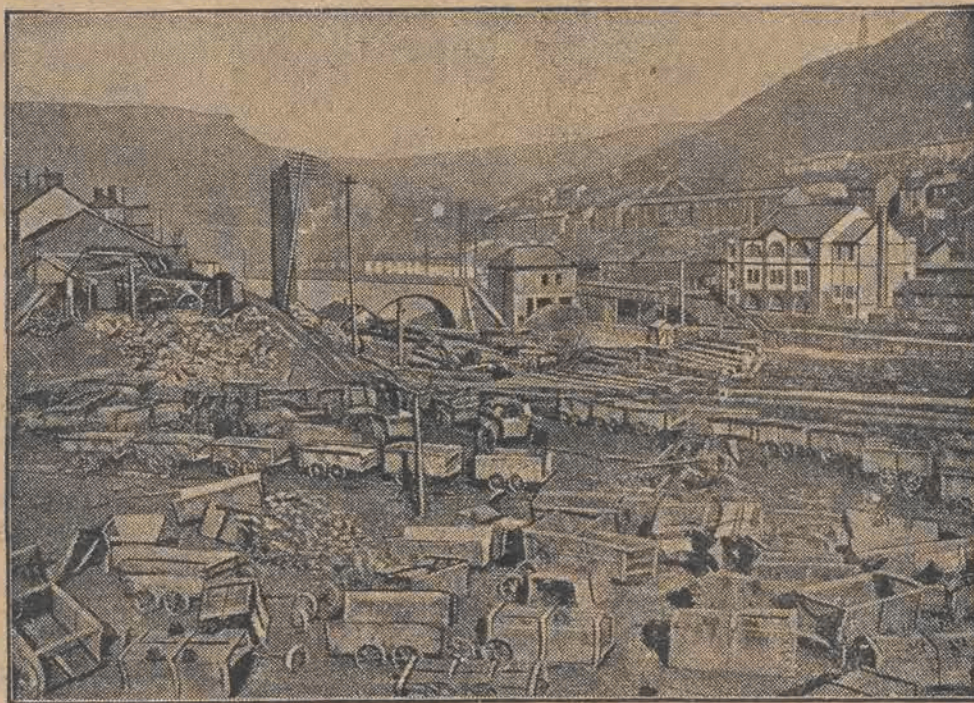
London, 4 stycznia  
(Telegram własny)

Sir Alfred Butt, znany dyrektor teatralny wystawi w najbliższych dniach na scenach angielskich i amerykańskich nową sztukę „Sen puszczy”, w której obok aktorów, występować będą tresowane zwierzęta: wielbłąd, koń, małpa, kilka psów, kaczek i kurcząt. W sferach teatralnych oczekują premiery z niecierpliwością, spodziewając się z tego pomieszania cyrku z teatrem wielkiego sukcesu kasowego i artystycznego.



### „NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY“

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.



Strejk górników w południowej Walji trwa w dalszym ciągu. Na zdjęciu naszym widzimy fragment kopalni z porzuconymi, przez strejkujących, taczkami.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68/148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincen ty Szczepaniak, ul. Piastowska 3. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja Nr. 23. BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hławski, 3-go Maja 4.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy; najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.